



Zdzisław Paduszyński
Andrzej Lambryczak

Noworoczne spotkanie członków i sympatyków TMZK

W styczniu br. członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej swe spotkanie noworoczne, rozpoczęli minutą ciszy, aby uczcić zmarłego niedawno członka TMZK Jana Herdę. Przedkładając sprawozdanie za 2016 rok przewodniczący TMZK Zdzisław Paduszyński podkreślił, że przyszło nam działać w szczególnym okresie, przedstawił takie przedsięwzięcia jak:

- mobilizowanie mieszkańców do udziału w projektach kulturalno-społecznych.
- popularyzowanie tradycji i historii poprzez zorganizowanie turnieju historycznego.
- działania popularyzujące przeszłość historyczną, wydanie kwartalnika „Krosno nad Odrą” (własnym sumptem gdyż UMiG odmówił dofinansowania).
- w ramach krzewienia kultury fizycznej zorganizowano coroczny turniej strzelecki, w którym wzięło udział 25 drużyn trzyosobowych z regionu i województwa.
- zorganizowano wspólnie z KOBO trzy akcje protestacyjne w sprawie budowy obwodnicy dla naszego miasta, zainicjowano zbieranie podpisów pod petycją do władz centralnych a nasza delegacja brała udział w spotkaniu w Ministerstwie Infrastruktury.

Realizacja tych i wielu innych zadań nie byłaby możliwa bez pozyskanych partnerów i przyjaciół Towarzystwa, którzy wspierali nas finansowo i merytorycznie. Bez takich instytucji jak Starostwo Powiatu, Dowództwo 5 Kresowego Batalionu Saperów i NOSG, nasze plany nie miałyby szans powodzenia. Mamy też satysfakcje z przyznania na wniosek TMZK naszemu koledze Stanisławowi Hałko Odznaki „Za Zasługi dla Woj. Lubuskiego”. W gorącej dyskusji wskazywano na te osiągnięcia. Wypunktowano wiele zadań, które „wypadły” nam z realizacji nie z braku zaangażowania członków, a z prozaicznego powodu - braku wsparcia finansowego lub braku zrozumienia dla inicjatyw ze strony miejscowych władz. Bez zbytnej dyplomacji wskazano na niezrealizowane inicjatywy takie jak: nie odnowienie szlaków turystycznych i miejsc historycznych. Często rozbijało się to o symboliczną puszkę farby. Na odnowienie nadal czeka tablica na terenie obozu jenieckiego gdzie więzieni byli żołnierze z frontów I wojny światowej a później powstańcy śląscy i wielkopolscy.



Odnowienia nie mogą się doczekać inne pomniki-głazy upamiętniające miejsca historyczne naszej Małej Ojczyzny. Z braku ostatecznej akceptacji władz upadł projekt upamiętniania tablicą byłego cmentarza poniemieckiego i polskiego. Stąd wcześniej przyznane środki zmuszeni byliśmy zwrócić do Urzędu Miasta. Dla działaczy niezrozumiałe jest to, że mimo partnerskiej współpracy z dwoma miastami niemieckimi nie możemy spełnić obywatelskiego obowiązku w stosunku do historii. Członkowie podkreślali zbyt krótki termin zgłaszania projektów o dofinansowanie na rok bieżący dla organizacji pozarządowych. Wydaje się, że obywatelski projekt budowy stopnia wodnego na rzece Odra w Krośnie Odrzańskim zgłoszony przez grupę członków TMZK nie doczeka się realizacji z braku zrozumienia u władz. Obecnie do Towarzystwa należy 40 osób w tym kilku społecznych pasjonatów historią i rozwojem naszego regionu.



W 2016 przyjęto w nasze szeregi trójkę nowych członków, do towarzystwa wstępują młodzi mieszkańcy. Co ważne podkreślano, że jesteśmy organizacją apolityczną. Miniony okres przyniósł Towarzystwu wiele satysfakcji z zrealizowanych zadań, ale i rozczarowań z niespełnionych zamierzeń, co nie spowoduje zniechęcenia a wręcz odwrotnie, w nowym 2017 roku jeszcze z większym zaangażowaniem będziemy realizować swą misję. Przedyskutujemy i zaplanujemy atrakcyjny plan pracy, gdyż każdy z członków jest pilnym obserwatorem życia w naszym mieście, widzi różne potrzeby i zadania, które dyktuje nam nasza Mała Ojczyzna. Nadal będziemy starać się o dobre relacje z Urzędem Miasta. Rok ten będzie rokiem przygotowań do obchodów 60 lat istnienia Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej. Z tej okazji TMZK zamierza wydać kolejną monografię Towarzystwa oraz, w porozumieniu z Uniwersytetem Trzeciego Wieku, zorganizować stałą galerię 100 obrazów namalowanych przez własnych artystów-malarzy o tematyce popularyzującej kościoły i inne miejsca historyczne w regionie. Na koniec życzo sobie zdrowia i pomyślności w dalszej działalności towarzystwa.

Zdzisław Paduszyński, Prezes TMZK

Andrzej Lambryczak, Członek TMZK



Józef Cieślak

Jubileusz krośnieńskiego WOG

Utworzonym przed 5 laty 44 Wojskowym Oddziałem Gospodarczym w Krośnie Odrzańskim od dwóch lat dowodzi komendant ppłk Artur Połczyński. Oddział –jeden z trzech działającym na terenie woj. lubuskiego – realizuje zadania szeroko rozumianej logistyki, zabezpieczając pod względem materiałowym i finansowym jednostki i instytucje wojskowe zlokalizowane na terenach powiatów: Krosno Odrzańskie, Zielina Góra i Świebodzin, a także oddziały i pododdziały z innych garnizonów przebywające na ćwiczeniach czy szkoleniu poligonowym w rejonie odpowiedzialności służbowej 44 WOG na terenie w/w powiatów.

Powierzone zadania logistyczne Oddział realizuje poprzez trzy grupy zabezpieczające działające w garnizonach: Czerwieńsk, Krosno Odrzańskie i Sulechów. Pierwszym komendantem 44 WOG był ppłk Tomasz Hoffmann, który z grupą oficerów i pracowników wojska, zwanych dziś popularnie „ojcami założycielami” tworzył WOG na bazie rozwiązanego 4 krośnieńskiego batalionu zaopatrzenia. Tegoroczny jubileusz stan osobowy WOG obchodził niezwykle uroczystie, głównie za sprawą zrealizowanych w tym okresie wcale nie łatwych zadań służbowych na rzecz funkcjonowania jednostek i instytucji wojskowych i ich zadań.

Jubileuszowe uroczystości zainaugurowała koncelebrowana msza święto odprawiona w kościele garnizonowym w intencji żołnierzy i pracowników resortu ON- jednostek logistycznych garnizonu- poprzedników WOG- a także o przyszłość obecnego stanu osobowego i pomyślność realizowanych zadań. Koncelebrantami eucharystii byli ks. mjr Jan Zapotoczny, kapelan garnizonu, jego poprzednik, O. ppłk Edward Olech i por. Piotr Furmański- kapelan garnizonu Sulechów. W homilii O. Edward podkreślił rangę etosu zawodowego cechującego żołnierzy i pracowników wojska a także ich zaangażowanie w okresie tworzenia struktur WOG, z którymi jako kapelan garnizonu w pełni się utożsamiał w każdej sytuacji. Będę z Wami dalej nie tylko myślami- stwierdził kapelan.

Klub wojskowy 5 K bsap. był miejscem oficjalnych obchodów jubileuszowych uroczystości, które prowadził mjr Krzysztof Wrzesiński. Salę widowiskową klubu wypełnili „do ostatniego miejsca” żołnierze i pracownicy resortu obrony narodowej oraz licznie przybyli goście .Byli wśród nich m.in. zastępca komendanta 4 Bazy Logistycznej we Wrocławiu- ppłk Dariusz Michniewicz, komendanci WOG z Wrocławia, Gliwic, Poznania, Świętoszowa i Wędrzyna, dowódcy jednostek krośnieńskiego garnizonu, przedstawiciele jednostek z Sulechowa i Czerwińska szefowie, instytucji wojskowych z Zielonej Góry, przedstawiciele powiatowych instytucji mundurowych – Policji i Straży Pożarnej. Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej. Władze administracji samorządowej reprezentowali: starosta Mirosław Glaz, burmistrz Marek Cebula, wójtowie gmin Bobrowice Marek Babul i Maszewa, Dariusz Jarociński, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, Sabina Marciniak.

Środowisko weteranów służby wojskowej reprezentowali prezesi; Koła nr 9 ŻŻWP, nr 13 SKMP ONZ oraz Stowarzyszenia „Kilińszczaków”. Przybyłych żołnierzy i pracowników WOG oraz gości serdecznie powitał komendant A. Połczyński. Prawdziwą owacją zebrani powitali „ ojca założyciela, płk T. Hoffmanna.

Ppłk A. Połczyński przedstawił wzbogaconą projekcją audiowizualną historię WOG, jego dokonania w zakresie realizacji powierzonych zadań, z których najważniejszymi w czerwcu br. było zabezpieczenie pod względem szeroko rozumianej logistyki ćwiczeń „Anakonda”. Wskazał na profesjonalizm i przykładowe zaangażowanie stanu osobowego Oddziału, a także na wymierne wyniki współpracy z jednostkami i instytucjami wojskowymi oraz administracją samorządową powiatów i zaprzyjaźnionych gmin.

Znaczenie realizowanych zadań przez WOG pozytywnie ocenia kierownictwo MON, czego dowodem było zatwierdzenie przedstawionej przez komendę Oddziału pamiątkowej odznaki – wyróżnika identyfikującego się z Oddziałem oraz repliki tej odznaki- Decyzją MON w lipcu bieżącego roku. Postanowieniem powołanej przez komendanta Oddziału Kapituły odznaką pamiątkową wyróżniono grono najbardziej zasłużonych osób- żołnierzy i pracowników RON. Byli wśród nich m.in. „ojcowie założyciele” płk T. Hoffmann, podpułkownicy: Roman Lewandowski, Marek Pawłowski, Robert Wawrzyniak, majorowie: Krzysztof Wrzesiński, Dariusz Ściana i Wojciech Klucznik oraz Beata Pobiedzinska. Na wniosek Kapituły Odznaki komendant WOG wyróżnił odznaką pamiątkową m.in. kierowników Grup Zabezpieczenia Oddziału: Agnieszkę Karnicką, Marię Marszewską i Halinę Zawadzką oraz O. ppłk Edwarda Olecha- byłego kapelana garnizonu. Repliką odznaki wyróżniono min. szefów administracji samorządowej: M. Głaza, M. Cebulę, M. Babulę, D. Jarocińskiego oraz S. Marciniak a także żołnierzy i pracowników Oddziału m.in. kapitanów: Waldemara Maślanika i Roberta Paliwodę oraz Bożenę Bulaczyk i Sabinę Sobierajską

Z okazji rocznicowego jubileuszu komendant WOG wyróżnił okolicznościowym listem gratulacyjnym żołnierzy i pracowników obchodzących jubileusze służby czy pracy zawodowej oraz urlopem nagrodowym pracowników szczególnie wyróżniających się ponadprzeciętnym zaangażowaniem. Gratulacje za wspaniałe sukcesy w realizacji powierzonych zadań na rzecz obronności Kraju i promowanie przez to nadodrzańskiego regionu w Kraju i za jego granicami wraz z życzeniami kolejnych nieustających sukcesów na tej niwie przekazali stanowi osobowemu Oddziału starosta M. Glaz i Burmistrz M. Cebula. Rocznicową część spotkania zakończono Pieśnią Reprezentacyjną Wojska Polskiego. W części artystycznej wystąpiły – nagrodzone owacyjnymi brawami – zespół Play Boys i kabaret- K-2. W godzinach popołudniowych zorganizowano spotkanie koleżeńskie żołnierzy i pracowników WOG- będące swoistą formą integracji i podziękowania za ofiarną służbę i pracę.

Józef Cieślak, TMZK

Zdjęcia: Edyta Libelt



Andrzej Świłło

Lekcja historii (cz. 3)

Kolejna kwestia, którą chciałbym przedstawić, to data odzyskania Krosna Odrzańskiego i związane z nią sprawy jego podpaleń. Pojęcie „odzyskanie” zaczerpnąłem z dokumentów powstałego w 1957 roku Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W nich można znaleźć uzasadnienie tego terminu. Nie mamy na dziś jednoznacznego wyjaśnienia tych wydarzeń i są one ciągle przedmiotem różnych spekulacji. Z analizy komunikatów wojennych wynika, że odzyskanie naszego miasta wiąże się z dwoma datami wymagającymi odrębnego potraktowania. Czołowe oddziały 25 Samodzielnego Korpusu Pancernego wraz z piechotą 21 Korpusu 3 Armii Gwardii dotarły do Krosna nad Odrą 15 lutego 1945 roku po zdobyciu Nowogrodu Bobrzańskiego. Ale okoliczne miejscowości, jak dla przykładu Połupin, Dąbie Lubuskie czy Bobrowice zajęte zostały dopiero następnego dnia. Zgadzam się z poglądem, że lewobrzeżna część miasta zajęta została, jak podaje się w niektórych publikacjach, bez jednego wystrzału. Ale na prawym brzegu Odry w okolicy mostu pozostały odcięte od głównych sił niemieckich, usytuowanych na utworzonej linii obrony poczynszy od Czarnowa, dwa bataliony: Volkssturmu i saperów.

Walki w mieście rozpoczęły się prawdopodobnie w godzinach wieczornych lub nocą, gdy Niemcy przechodząc przez most zaczęli opuszczać przyczółek i zachodnim skrajem miasta przebijali się w kierunku Raduszca Starego udając się dalej w okolice Czarnowa, Wężysk i Chojny. W tym samym czasie – były to zapewne skoordynowane ze sobą poczynania- z okolic Raduszca Starego południowym obrzeżem miasta koło dworca kolejowego w kierunku Nowogrodu Bobrzańskiego przemieszczała się Dywizja Grenadierów SS Dirlewanger. Jej część nie dochodząc do Krosna podjęła marsz na Bobrowice i dalej w kierunku Lubuska. Sam generał Dirlewanger gdzieś w okolicy naszego miasta został ranny i nie brał udziału w dalszym marszu i walce. W czasie tych walk, jak wynika z relacji podoficera Armii Czerwonej, podpalony został kwartał zabudowy mieszkalnej naprzeciw kościoła pw. Św. Jadwigi, po drugiej, zachodniej stronie placu.

„Gazeta Lubuska” od co najmniej dwóch lat jako datę odzyskania miasta podaje dzień 16 lutego 1945 roku. Osobiście nie spotkałem się z uzasadnieniem tego terminu. Podejrzewam, że może to mieć związek z opuszczeniem w nocy przyczółku przez Niemców, ale w komunikatach wojennych I Frontu Białoruskiego daty dotyczącej Krosna Odrzańskiego nie znalazłem, chociaż prawy brzeg Odry znajdował się w strefie jego działania.. Kolejne wydarzenia w Krośnie Odrzańskim miały miejsce w godzinach wieczornych i nocnych z 18/19 i 19/20 lutego 1945 roku. Kiedy Armia Czerwona 18 lutego ponownie zajęła Nowogród Bobrzański, stało się oczywiste, że pokonanie Niemców w całym dolnym dorzeczu Bóbr-Nysa Łużycka jest tylko kwestią czasu. Podczas obydwu wspomnianych nocy przez Krosno i od strony Lubuska przeprowadzano ewakuację wojsk niemieckich z tego terenu, prawdopodobnie najbezpieczniejszą w tym czasie trasą, w okolice ujścia Nysy Łużyckiej do Odry. Dziwnym trafem czy też zbiegiem okoliczności podczas obydwu tych nocy spłonęły dwa kolejne kwartały miejskiej zabudowy Krosna Odrzańskiego.

Ponieważ relacja wydarzeń wojennych z jednego wybranego miejsca nie daje dostatecznej wiedzy o sytuacji na pewnym odcinku frontu to miejsce otaczającym, muszę ją nieco rozszerzyć. Ostonę dla wycofujących się oddziałów niemieckich stanowiła obrona Krzystkowic, dziś dolnej, lewobrzeżnej części Nowogrodu Bobrzańskiego. Trwały jeszcze uporczywe, bardzo krwawe walki o Bieniów. Dalej Niemcy blokowali próbowali zlikwidować dwa korpusy pancerne 4 Armii Pancernej, które usiłowały wycofać się z Nysy na południe od Gubina i połączyć się ze swoimi wojskami. 18 lutego żołnierze radzieccy, po przedarciu się drogą Krosno-Gubin, walczyli już na przedmieściach tego drugiego miasta. Między Raduszcem Starym a Czarnowem, gdzie zaczynała się kolejna rubież obronna biegnąca stamtąd do Czeklina, Bronkowa, Welmic i dalej, była praktycznie ziemią niczyją. Przez nią tylko z 17/18 lutego z prawego brzegu przez Odrę, następnie Sarbię przedzierał się 120 Korpus Piechoty 3 Armii Gwardii dołączył po ataku na Gubin.

Wobec takiej sytuacji nasuwa się pytanie, czy czerwonoarmiści mogli sobie pozwolić na urządzenie fajerwerków i to z wielu, o czy m świadczą pogłoski, powodów często śmiesznych czy wręcz niedorzecznych. Wiele też dają do myślenia niezaprzeczalne fakty. W każdym z opisanych zdarzeń tak się dziwnie składało, że żołnierze radzieccy zawsze musieli zajmować pozycje do walki w środku, między pożogą płonącego miasta a przedzierającymi się oddziałami niemieckimi. Stanowili więc doskonale widoczny cel. Na to pytanie odpowiedzieć trzeba sobie indywidualnie. Dodam, że nie był to odosobniony przypadek stosowania tej metody walki przez Niemców, zwłaszcza na terenie Polski i Związku Radzieckiego. Szczególnie wtedy, gdy w starciach brały udział jednostki Waffen SS, specjalistami byli „czarni myśliwi”, jak ich nazywano, od Dirlewangera. Żołnierze Wehrmachtu powiadamiali się wzajemnie podczas urządzanych pacyfikacji: „Gdzie ogień, tam Dirlewanger”. Ostatecznie 20 lutego padły Krzystkowice, ostatni SS-mani opuścili Bieniów, wroga wypędzono również z wielu innych miejscowości. W komunikatach wojennych wymienia się ponownie Krosno Odrzańskie, Lubsko, Bobrowice, Czarnowo, Bronków, Czeklin, Chlebowo oraz Raduszc Stary.

Należę do zwolenników uznania jako najtrafniejszej daty odzyskania naszego miasta dzień 20 lutego 1945 roku o ile oczywiście ta rocznica będzie nadal honorowana. Tę datę zasugerował także autor monografii „Krosno Odrzańskie”, doktor Jan Muszyński. Bardzo często zdarzało się, co przyznają także i niektórzy Niemcy, że opuszczali dobrze przygotowane pozycje obronne, gdy okazywało się, że za nimi są już żołnierze radzieccy. Był to wynik stosowanej taktyki, o której już wspomniałem, polegającej na dezorganizacji na liniach obrony niemieckiej, poprzez wysyłanie do przodu przed głównymi siłami oddziałów wydzielonych. Z tego co przedstawiłem wynikają różne wnioski a wśród nich może być i taki, że Krosno Odrzańskie Niemcy opuścili sami. Nie popełnię też chyba błędu twierdząc, że o tragicznym losie naszego miasta decydował ślepy traf. Nie mając w ostatniej fazie działań strategicznego znaczenia, zostało w tak dużym stopniu zniszczone. Wpływ miały na to niewątpliwie walki w okolicy Gorzupi Dolnej nad Bobrem, o Bieniów czy na południe od Gubina. Dlatego uważam, że gdy nie mamy pewności, dostatecznej wiedzy i dowodów, nie powinniśmy ferować wyroków.

**Andrzej Świllo, członek TMZK,
politolog, nauczyciel historii**

Józef Cieślak

Stanisław Hałko w gronie zasłużonych Lubuszan

18 grudnia 2016 roku podczas tradycyjnego świąteczno- noworocznego - zwanego opłatkowym spotkania radnych Sejmiku Lubuskiego i pracowników Urzędu Marszałkowskiego z udziałem ordynariusza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej ks. bp. Tadeusza Lityńskiego w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze odbyło się uhonorowanie przez Kapitułę Sejmiku odznaką „za zasługi dla woj. lubuskiego” ośmiu wyróżniających się Lubuszan.

W gronie wyróżnionych był Krośnianin- Stanisław Hałko, o wyróżnienie którego wnioskował skutecznie zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej. W uzasadnieniu wniosku były zawarte szczególne zasługi w/w w działalności społecznej na niwie regionalizmu, sportu-głównie piłki nożnej, a także krośnieńskich działkowców i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

S. Hałko- major rezerwy WP- jest mieszkańcem Krosna Odrzańskiego od 1977 r. Już podczas zawodowej służby wojskowej znalazł czas na działalność społeczną, której oddał się bez „reszty” po zwolnieniu do rezerwy. W 1992 roku wstąpił do Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej angażując się czynnie na rzecz nadodrzańskiego regionu- „małej Ojczyzny”, a od 2000 roku pełni powinność sekretarza zarządu- powierzoną przez członków Towarzystwa. Był inicjatorem i współrealizatorem wielu trwałych zamierzeń wykonanych przez Towarzystwo na rzecz środowiska: uruchomienie zegara na wieży kościoła parafialnego, oznakowanie przebiegu przez Ziemię Krośnieńską południka 15° E, trzech wczesnopiastowskich grodzisk w Gostchorzu, Połupinie i Krosnie Odrzańskim, miejsca katastrofy drogowej koło Osiecznicy, terenu byłego obozu jenieckiego z lat I wojny światowej czy organizowanie rocznicowych Turniejów strzeleckich a także współorganizacja pierwszych Flisów Odrzańskich.

Swe zainteresowanie na rzecz Ogrodów Działkowych rozszerzył wśród miłośników upraw winorośli będąc przez kilka lat przewodniczącym sekcji miłośników winorośli Koła Terenowego Stowarzyszenia. Zainteresowania krajoznawczo-regionalistyczne propaguje wśród uczestników Uniwersytetu Trzeciego Wieku – będąc członkiem jego zarządu. Pasją Stanisława jest rozwiązywanie krzyżówek i szarad, a nade wszystko sport-był członkiem zarządu Klubu „Tęcza” i wieloletnim opiekunem młodych adeptów- odnosząc sukcesy wśród zielonogórskich juniorów i młodzików. Był też podstawowym zawodnikiem miejscowej drużyny oldbojów piłkarskich. Za wzorową służbę zawodową i zaangażowanie społeczne był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany odznaczeniami państwowymi, resortowymi i organizacyjnymi: m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi i zasłużony dla kultury.

„Odznaką Honorową za Zasługi Dla Województwa Lubuskiego” udekorowany został przez Marszałek woj. lubuskiego – Elżbietę. A. Polak i przewodniczącego Sejmiku- Czesława Fiederowicza.

„Jest to dla mnie kolejny bodziec do dalszej działalności na rzecz środowiska krośnieńskiego i regionu, z którym utożsamiam się od blisko 40 lat, a szczególnie TMZK. Wiem , że jest jeszcze wiele do zrobienia – by pozostawić potomnym coś trwałego. Dziękuję wnioskodawcom, którzy ocenili moją działalność” - stwierdził zasłużony Lubuszanin.

Członkowie TMZK, gratulując cennego wyróżnienia, życzą swemu sekretarzowi wiele zdrowia i autentycznych satysfakcji z dokonań na niwie wielopłaszczyznowej działalności społecznej, a także zrealizowania życiowych planów na rzecz nadodrzańskiego grodu.



**Józef Cieślak, członek TMZK,
zdjęcia: Zdzisław Paduszyński, prezes TMZK**

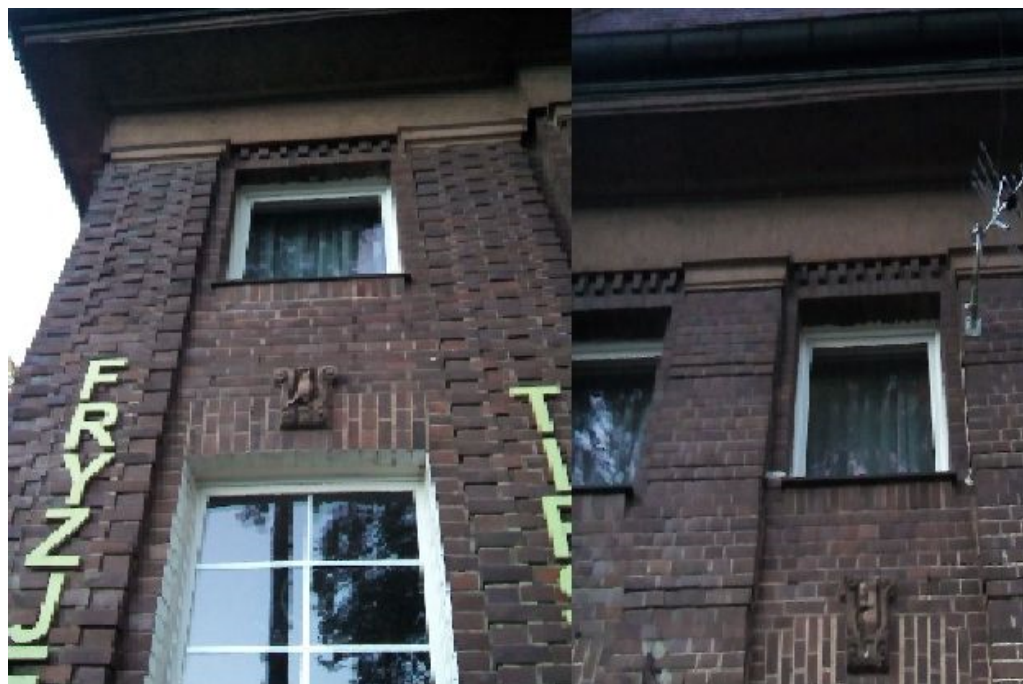
Joanna Kasprowicz

Najpiękniejsze krośnieńskie budowle (cz. 1)

W naszym mieście, pomimo ogromnych wojennych zniszczeń, znajduje się wiele pięknych budowli sprzed drugiej wojny światowej. W codziennym pędzie, w zawirowaniach związanych z natłokiem obowiązków dnia codziennego, nie zauważamy piękna tych budynków, mimo, iż codziennie przechodzimy obok nich. W tym cyklu krótkich artykułów chciałabym zwrócić uwagę czytelników na kilka takich „perełek” architektury, które znajdują się w Krośnie i są warte obejrzenia z bliska podczas rodzinnego weekendowego spaceru.

Pierwszym z takich budynków jest znajdujący się przy ulicy Armii Czerwonej 24 duży gmach z ciemnej cegły, w którym obecnie na parterze znajduje się salon kosmetyczny i fryzjerski, a na wyższej kondygnacji mieszkania. Uwagę przykuwają piękne secesyjne elementy: poręcz przy schodach od strony ulicy Armii Czerwonej, rzeźbienia wokół drzwi i nad nimi, powyżej znajdujemy zaś piękne owalne rozetowe okno. Ale to nie wszystko, ponieważ z boku budynku, na pewnej jego wysokości czeka na nas niespodzianka, którą odkryje jedynie wprawne oko: płaskorzeźby ptaka oraz wiewiórki!





**Joanna Kasrowicz, członkini TMZK,
doktorantka na Uniwersytecie Zielonogórskim**

(zdjęcia: Joanna Kasrowicz)

Józef Cieślak

Pozostawił po sobie trwałą pamiątkę

7 stycznia 2017 roku zmarł Jan HERDA [lat 70] – członek TMZK od 2003 roku – znany nie tylko w nadodrzańskim regionie rzeźbiarz, autor wielu rzeźb, z których kilkadziesiąt znajduje się na terenie krośnieńskiej gminy- głównie w parku rzeźb terenowych w Morsku.

J. Herda urodził się 24 czerwca 1947 r. w Mariampolu- pow. Biała Podlaska, gdzie spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Już wówczas przejawiał zainteresowanie w kierunku artystycznym, ale sytuacja materialna rodziców nie na opłacenie prywatnej stancji w innych miejscowościach, gdzie mógł rozwijać swe wykształcenie zgodnie z zainteresowaniem i zdolnościami. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej pracuje zawodowo jako magazynier – kierowca w WSS „Społem”, a w wolnych chwilach oddaje się swej pasji jaką stało się rzeźbiarstwo, były to małe rzeźby, które Jan nazywał żartobliwie „świętkami”. Tam też był współzałożycielem koła „Twórców Ludowych”, w którym realizował swe zainteresowanie, a za namową pracowników miejscowego Muzeum wziął udział w ogólnopolskim konkursie rzeźbiarskim w Toruniu pt. „Ziemia bliska sercu”, na którym jego rzeźba „Dąb miłości” przedstawiającą zaślubiny młodej pary pod drzewem otrzymała specjalne wyróżnienie. Stało się ono bodźcem do kontynuowania tej profesji. Credo twórczości rzeźbiarskiej Jana stanowiło stwierdzenie: „Pan dał milion pomysłów, a wszystkie zakłute w drzewie”. W 1994 r.- po śmierci żony Janiny, z którą wychowali trójkę dzieci, przeniósł się do Lubuska, wiążąc swą działalność rzeźbiarską z Ziemią Lubuską, od 2000 roku zamieszkał w Krośnie Odrzańskim. Wykonana w Lubsku płaskorzeźba „Ostatnia wieczerza” zyskała wielu sympatyków w gronie nie tylko rzeźbiarzy.

Poza małymi rzeźbami [figurki, ptaki, świeczniki czy postacie z bajek] motywy religijne dominowały w wykonanych przez niego pracach, których wyrzeźbił ponad 2 tysiące. Znajdują się one w domach prywatnych, kościołach, muzeach, galeriach zdobiących wioski i miasta nie tylko w Kraju ale i poza jego granicami m.in. w Austrii, Holandii, Niemczech, Francji i Włoszech ale i za Atlantykiem- w Peru, Kanadzie i USA. Rzeźby autorstwa J. Herdy wzbogacają wystrój kościołów w Białkowie, Gubinie, Lublinie, Smogórach i Warszawie, podziwiać je można w Skansenie w Ochli, gdzie autor uczestniczył w kilku międzynarodowych plenerach rzeźbiarskich. Największe kolekcje rzeźb znajdują się w Morsku i Krośnie Odrzańskim a przedstawiają one polskich noblistów: M. Skłodowską-Curie, W. Szyborską, H. Sienkiewicza, Cz. Miłosza. W tamtejszej galerii rzeźb plenerowych – licznie odwiedzanej cały rok przez turystów w tym i zagranicznych- popularnością cieszą się: Szopka Bożonarodzeniowa wykonana w r. 2007, a także rzeźby o tematyce sakralnej m.in.: Święta Rodzina, Matka Boska Gidelska, Chrystus Frasośliwy, Jan Paweł II.

Na Bulwarze Jana Pawła II patrzą - jak przed wiekami - w nurt Odry: Bolesław Chrobry, ks. Henryk Brodaty i św. Jadwiga Śląska, a w centralnym miejscu krośnieńskiego cmentarza komunalnego ponad 3-metrowej wysokości rzeźba „Golgota Wschodu” poświęcona jest wszystkim Polakom, którzy jako jeńcy wojenni ponieśli śmierć w obozach zagłady z rąk NKWD, bądź jako zesłańcy na Sybir – zmarli na nieludzkiej ziemi.

Janek – był członkiem TMZK od 2003 roku i tak kazał siebie nazywać- brał udział w kilku plenerach rzeźbiarskich na terenie Kraju, na których wykonane przez niego prace wymagające wyobraźni i siły fizycznej były wysoko oceniane przez organizatorów i jurorów. W 2012 roku w uznaniu zasług amatorskich na rzecz rzeźbiarstwa na wniosek Zarządu TMZK i Burmistrza Krosna Odrzańskiego wyróżniony został przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego nagrodą kulturalną. Mimo choroby, z którą zmagał się od kilku lat, oddawał się bez reszty swej życiowej artystycznej- rzeźbiarskiej pasji, a ostatnim Jego dziełem jest wykonana w jesień rzeźba „Trójcy Świętej” dedykowana Światowym Dniom Młodzieży „Kraków 2016” – poświęcona w dniu pogrzebu Zmarłego. Jan Herda pozostawił po sobie wiele trwałych pamiątek, które dokumentować będą nieprzemijającą o nim pamięć.

Pochowany został 13 stycznia 2017 roku w grobie rodzinnym na cmentarzu w Kobylnikach k./Poznania. W tym też dniu w krośnieńskim kościele pw. Św. Andrzeja odprawiona została msza św. w intencji Zmarłego zamówiona przez Zarząd TMZK. Koncelebrujący eucharystię ks. kanonik Zbigniew Samociak przypomniał postać i dokonania św. pamięci Janka na niwie rzeźbiarstwa amatorskiego, stwierdzając, że rzeźba „Golgota wschodu” jest znana każdemu odwiedzającemu krośnieńską nekropole i jest ze wszech miar dowodem na pamięć o autorze.







**Józef Cieślak , członek TMZK,
zdjęcia: Zdzisław Paduszyński, prezes TMZK**

KROSNO NAD ODRA

Wydawca: Joanna Kasprowicz

Adres redakcji: ul. Piastów 22c/1, 66-600 Krosno Odrzańskie

e-mail: krosno_nad_odra@wp.pl **tel.:** 785 645 653

Redakcja: Joanna Kasprowicz – **red. naczelna**, zespół

Nr rej. 489, Ns. Rej. Pr. 11/16

Czasopismo bezpłatne, redakcja nie przewiduje honorariów dla autorów artykułów.